

Ks. PIOTR KARPIŃSKI  
ŚWIĘTY BRUNO Z KOLONII

© Wydawnictwo WAM, 2012

Redakcja  
Anna Papierz  
Projekt okładki  
Jadwiga Mączka

ISBN 978-83-277-2301-7

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej  
Towarzystwa Jezusowego  
ks. Wojciech Ziótek SJ, prowincjał, Kraków, 23 kwietnia  
2012 r., l.dz., 83/2012.

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)  
[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 43 03 210  
e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

KSIĘGARNIA INTERNETOWA  
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261  
[e.wydawnictwowam.pl](http://e.wydawnictwowam.pl)  
Drukarnia Wydawnictwa WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

## Wstęp

Wielu chrześcijan dzisiaj, dość pobieżnie zaznajomionych z dziejami własnej religii, żywi przekonanie, że wszystko to, co działo się gdzieś przed Soborem Watykańskim II, jest anachroniczne i niewarte zainteresowania. Tymczasem w historii Kościoła raz po raz można odnaleźć momenty, w których jego członkowie podejmują niezwykle wysiłek, by na nowo się określić i ugruntować swą wierność Ewangelii. Dałoby się właściwie w taki sposób opowiedzieć całe dzieje Kościoła, pokazując jak szedł on od jednego punktu zwrotnego, poprzez osłabienie swojej kondycji, aż do nowego odrodzenia.

Takim właśnie „zwrotnym punktem historii” w dziejach Kościoła był wiek XI. To sto lat wielkiej fali reformy przetaczającej się przez cały Kościół Zachodni, niesłusznie redukowanej często tylko do sporu pomiędzy cesarstwem a papieżem o tzw. inwestyturę. Kościół wyszedł

z epoki karolińskiej bardzo osłabiony wewnętrznie. Od pierwszych lat panowania Ludwika Pobożnego (VIII w.) życie religijne znajdowało się w ogólnym upadku. Potrzeba było trzech wieków kondensacji sił duchowych, by w wieku XI Kościół przeżył wewnętrzne odrodzenie. Reforma ta nosi swoją nazwę od imienia papieża Hildebranda, czyli Grzegorza VII (1073-1085), za którego pontyfikatu osiągnęła punkt kulminacyjny. Przy czym przez to, co potocznie określa się jako reformę gregoriańską, należy rozumieć wielki ruch reformy moralnej, dyscyplinarnej, administracyjnej, duchowej, intelektualnej i politycznej, jaki ogarnął całe ówczesne europejskie społeczeństwo. We Francji reforma ta na pierwszy plan wysunęła czynnik edukacyjny i intelektualny, a jednym z jej bohaterów jest św. Bruno z Kolonii (1027/1030-1101).

Kim jest ta tajemnicza postać? Pierwsza biograficzna wzmianka o nim zachowana do naszych czasów pochodzi z XII wieku i zawarta jest w Kronice *Magister*<sup>1</sup>, w której czytamy:

---

<sup>1</sup> Kronika „Magister” jest pierwszorzędym źródłem historii Zakonu Kartuzów. Pochodząca z drugiej połowy XII wieku, jest kroniką pięciu pierwszych priorów Wielkiej Kartuzji, której początkowe relacje zostały spisane przez Guigo I, piątego następcę św. Brunona.

„Mistrz Bruno, narodowości niemieckiej, ze znakomitego rodu, pochodził ze sławnego miasta Kolonii. Otrzymał solidną formację zarówno w naukach świeckich, jak i w teologii, został kanonikiem i scholastykiem Kościoła w Reims, który zalicza się do czołowych Kościołów Gali. Następnie porzucił świat i założył pustelnię w Chartreuse, którą zarządzał przez sześć lat. Na wezwanie papieża Urbana II, swego dawnego ucznia, udał się do Rzymu, by służyć radą przy zarządzaniu sprawami kościelnymi. Nie mógł jednak znieść zamieszania i zwyczajów Kurii rzymskiej. Pragnąc odzyskać utracony spokój i samotność, porzucił dwór papieski. Odmówił godności arcybiskupa Reggio, której pragnął dla niego papież, udał się na pustynię w Kalabrii, gdzie spędził resztę swego życia, otoczony dużą grupą osób świeckich i duchownych, wcielających w życie jego projekt życia samotnego. Tam zmarł i został pochowany, około jedenastu lat od swojego wyjazdu z Kartuzji”<sup>2</sup>.

Kronika ta właściwie nakreśla panoramę całego życia św. Brunona. Trudno do jej trzeźwego

---

<sup>2</sup> Un Chartreux, *Maitre Bruno. Père des Chartreux*, Analecta Cartusiana, Institut für Anglistik und Amerikanistik, Universität, Salzburg 1990, s. VII.

i krótkiego opisu cokolwiek dodać. Jednakże towarzyszą nam pewne pytania. Jakie procesy musiały zajść w duszy nauczyciela szkoły będącej kuźnią europejskiej elity intelektualnej? Nie było przecież papieży ani biskupów drugiej połowy XI wieku i pierwszej połowy XII wieku, którzy by nie byli jego uczniami, a u których miał wielki autorytet. A jednak, w jednej chwili, będąc u szczytu kariery naukowej i kościelnej, porzuca wszystkie godności i, wzgardziwszy światem, udaje się wraz z kilkoma towarzyszami na pustynię w La Chartreuse, w górach koło Grenoble, dając początek późniejszemu pustelniczemu Zakonowi Kartuzów. Jak zrozumieć i zrationalizować ten wybór? Czy poszukiwanie prawdy niechybnie prowadzi na pustynię, by stanąć oko w oko z Prawdą<sup>3</sup>? Te pytania prowadzą nas do badań nad tą wyjątkową i mało znaną postacią. Choć historia ukryła bezpowrotnie wiele szczegółów z życia św. Brunona, wszak dzieli nas od

---

<sup>3</sup> Zdaniem Tomasza Mertona, pustelnik, trwając w ciszy i ubóstwie, jest prawdziwym filozofem, gdyż widzi nagą Prawdę przybitą do krzyża. Por. *The solitary life. A Letter of Guigo, 5th Prior of the Grande Chartreuse. Introduced and translated from the Latin by Thomas Merton*, Charterhouse of the Transfiguration 2006, s. 2.

niego dziewięć wieków, to warto podjąć wysiłek poszukiwań, gdyż żyjemy przekonanie, że jego przesłanie jest aktualne do dziś. Pragnienie pustyni, choć nigdy nie było głównym nurtem Kościoła, to również nigdy się w nim nie wyczerpało. Jednocześnie należy uwolnić się od wszelkich legendarnych i hagiograficznych retuszy i podjąć badania krytyczne, w których apologia musi ustąpić miejsca obiektywizmowi prawdy historycznej.





## Od Kolonii do Reims

Na początku XI wieku Kolonia odgrywała ważną rolę w życiu Kościoła. Jako stolica arcybiskupstwa, obejmowała 19 parafii, 4 opactwa i 9 kolegiat, a jej arcybiskup miał przywilej koronowania cesarza. Do tego dochodziły liczne prawa i przywileje handlowe, które – choć odebrane na początku XII wieku – czyniły z miasta także potęgę gospodarczą. Niestety, sytuacja Kościoła w owym czasie była nie do pozazdroszczenia. O rozkładzie dyscypliny kościelnej może świadczyć choćby fakt, że w sporze o inwestyturę i podczas całej reformy gregoriańskiej koloński kler opowiedział się po stronie cesarza.

W Reims rzeczy wcale nie miały się lepiej. Miasto stanowiło ważną metropolię oraz centrum religijne Francji i, podobnie jak Kolonia, zachowało przywilej koronowania królów francuskich. Przywilej ten zdobył dla Reims arcybiskup Gerwazy w 1059 roku, powołując się na bogatą historię miasta – to tu w V wieku św. Remigiusz ochrzcił i namaścił na króla Chlodwiga, założyciela pierwszej francuskiej dynastii Merowingów. Jednakże Reims przeżywało

swój rozkwit głównie dzięki licznym szkołom klasztornym i katedralnym, które za niedługi czas przekształcały się w uniwersytet. Przyciągały one licznych studentów z całej Europy, a wśród absolwentów Reims można spotkać takie osobistości, jak Fulbert (+1028), założyciel słynnej szkoły w Chartres, Lanfranc (+1089), uczony z Bec, czy specjalizujący się w astronomii i matematyce Gerbert, późniejszy papież Sylwester II (999-1003). Do Reims przybył także Bruno, by stać się jednym z wybitniejszych studentów, a później nauczycieli tejże szkoły.

Według najbardziej prawdopodobnych obliczeń św. Bruno urodził się w Kolonii około 1027 roku. Niewiele wiemy o jego rodzicach, poza tym że zachowała się wzmianka w *Kronice Magister*, określająca ich jako *parentibus non obscuris*<sup>4</sup>. Bruno zatem nie pochodził z plebsu, o czym zaświadcza jego znakomite wykształcenie, ani też z jakiejś bogatej rodziny kupieckiej – te na ogół prowadziły mniej lub bardziej otwartą walkę z władzą kościelną, a Bruno otrzymał godność kanonika. Ostatnio wysunięto także hipotezę nieprawego pochodzenia, według której

---

<sup>4</sup> Możemy to oddać jako „Rodzice dobrze znani, ze znanego rodu”.

miał być synem jakiejś osoby duchownej – zjawisko nader częste w tamtej epoce. Wydaje się jednak, że jest ona nie do utrzymania, i to z kilku powodów. Po pierwsze, autor cytowanej kroniki, która ma styl prosty i surowy, podaje informacje biograficzne dotyczące Brunona, w tym także jego rodziców, w tonie uroczystym. Gdyby Bruno pochodził z nieprawego łoża, należałoby kwestię tę przemilczeć. Po drugie, jak zobaczymy w dalszej części książki, Bruno miał zacieklego wroga w osobie arcybiskupa Reims, Manasses, który w licznych zatargach nie zawahałby się sięgnąć po ten właśnie argument. Tymczasem Manasses milczy na temat jego pochodzenia. Można wreszcie sięgnąć, po trzecie, po argument psychologiczny. W osobowości Brunona, zawsze naturalnej i zrównoważonej, nie daje się zauważyć żadnych śladów traum czy zranień z okresu dzieciństwa, raczej widać, że przebiegało ono w atmosferze spokojnej i przyjaznej. Najbardziej rozpowszechnioną dziś opinią, którą także przyjmujemy, jest uznanie, że Bruno pochodził ze średniowiecznej rodziny arystokratycznej. Opuszczenie rodzinnego miasta – handlowej Kolonii – i udanie się do Reims w celu zaspokojenia swoich poszukiwań filozoficznych i teologicz-

nych wskazuje na pierwszorzędny rys jego osobowości, który nieraz jeszcze przyjdzie nam odkryć, śledząc dalsze jego wybory. Tu widzimy na razie, jak odrzuca handel, rzemiosło, przemysł, wojsko – to wszystko, co oferowało mu rodzinne miasto – by poszukiwać prawdziwej mądrości, wiedzy i kontemplacji.